

Nowiny Raciborskie.

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

"Nowiny Raciborskie" z bezpłatnym miesięcznym dodatkiem "Ogólnik domowy" wychodzą 3 razy w tygodniu, w wtorek, czwartek i sobotę. Kosztują na kwartalny poście i u agentów 1 m., z dostarczaniem w dom przez listowego 1 m. 24 fen. "Nowiny" z pismem gospodarczym "Rolnik" 1 m. 25 fen., z pismem dla robotników "Praca" 1 m. 25 fen. obu pismami, tak "Rolnikiem" jak "Pracą" 1 m. 50 fen.

Sprawy kościelne.

Uroczystość 25. roku uroczystości koronacji Ojca św. na Ojca chrześcijaństwa była niewykiele wspaniała. 60 tys. ludzi wpużnych zostało do bazyliki świętego Piotra. Niema większego kościoła na świecie nad kościół św. Piotra.

Pizapełiona bazylika wiernym wszelkich warstw społecznych i wszystkich narodowości znajdujących się pod słońcem, przedstawiała bardzo piękny uroczysty widok. Po godzinie 10 ozywała się też bardziej, gdy zbliszała się chwila, w której klucznik Chrystusowy miał się ukazać oczom swoich wiernych dzieci. Jakoż o 10 tej godzinie i 20 minut przestały On progi bazyliki. Został naprzód przyjęty przez kapitułę Watykańską z ks. kardynałem Rampollą na czele. Po krótkiej adoracji Przenajświętszego Sakramentu, Ojciec św. udał się do kaplicy Matki Boskiej Bolesnej, gdzie Go ubrano w szaty papieskie kościelne. Zaraz potem cały orszak rozpoczął pchód do konfesji św. Piotra. Nie opisuję wam go, bo bardzo dużo miejsca musiałym na to zająć. Nadmieniam jedynie, że przed Ojcem św. szło kolegium kardynalskie w liczbie 29 i inni wysocy dołożnicy dworu papieskiego. Skoro Ojciec św. w kap'e papieskiej i w tyarze na głowie ukazał się oczom zgromadzonych, powstał zapal niewysłowiony wśród nich, objawiający się w okrzykach radości, w powiewaniu białymi chustkami i kapeluszami.

Z uśmiechnięciem obliczem Ojciec św. błogosławiac ciągle wiernych, przeszedł do konfesji św. Piotra, po za którą był ustawiony tron papieski. Zasiadł zaraz na nim, poczem rozpoczęła się Msza św. pontyfikalna, odprawiona przez ks. kardynała Vanutellego, biskupa w Fascati. Zaraz na początku Mszy św. wszyscy kardynałowie zbliszyli się do tronu papieskiego dla ponownienia posłuszeństwa Ojcu św. W czasie podniesienia kłęckał Ojciec św., wojsko na kołach prezentowało broń, a wszystkie dzwony bazyliki grały pięknem echem. Była to chwila nader uroczysta.

Po skończonej Mszy św. Leon XIII z tronu udzielił donośnym głosem Apostolskiego Błogosławieństwa, a kardynał dyakon odczytał pismo papieskie, oznajmujące, że Ojciec św. wszyskim obecnym należycie przygotowanym udzielił odpustu zupełnego. Nareszcie cały orszak ruszył przez bazylikę do Watykanu, a stąd możesz sobie wyobrazić, jakie ożywienie radości i śmiechu zapanowało ponownu wśród wielkiej rzeszy zebranych.

Oto tak uroczyste odbyło się to pamiętnie nabożeństwo. Pamiętnie będzie ono i w tego, że byli na niem wszyscy nadzwyczajni posłowie, którzy w imieniu swych rządów składają życzenia i dary Ojcu św. z powodu jego jubileuszu papieskiego. Za Rzymem poszedł cały świat. Z pewnością, nawet z krajów innowierczych dochodziły wiadomości telegraficzne i opisy o wielkich uroczystościach, odprawionych ku upamiętnieniu wielkiego dnia w całym katolicyzmie.

Z bratu mniejszą nie mogę się równieś o tem rozmawiać, a niniejszy list zakončę przytoczeniem telegramu nas obchodzącego, który otrzymał organ Watykanu: L'Observatore Romano z Poznania. Opiewa ten: "Nigdy Poznań nie widział tak wielkiej manifestacji katolickiej,

Zostały oświecone wszystkie domy katolickie. Bardzo wspaniale był iluminowany pałac arcybiskupi, kościół katedralny. Wieczorem zaś odbyły się śpiewy przy muzyce. Wszędzie napływu ludzi niezmierzony."

Wszyscy monarchowie i prezydenci republik złożyli przez swych posłów z okazją 50-lecia jubileuszu jego biskupstwa w r. 1893 życzenia Leona XIII. Sultan turecki przesyłał wówczas nawet drogocenne podarki. Szach perski przesyłał bardzo serdeczny list, w którym np. mówi, że modły Ojca św. są zawsze wysłuchane przez najwyższych Bogów. Ze strony cesarza niemieckiego wysłany był z życzeniami adjutant cesarza i generał dowodzący 8. korpusem. Cesarz austriacki przesyłał oprócz posta z życzeniami, skrynczkę, w której było 100.000 guldenów. Król-regent bawarski przesyłał reprodukcję kolumny Najśw. P. Maryi, znajdującej się na jednym z rynków monachijskich; statua N. P. Maryi i aniołów były ulane z szczególnego złota. Magnaci czescy posłali Ojcu św. około milion guldenów, a Niemcy austriacy około 500.000 guldenów. Wszystkich innych podarków wyliczyć nie można. Telegramów z życzeniami otrzymała Ojciec św. na dwie dni kilka tysięcy. Wysyłali je cesarze, królowie, książęta, miasta, akademie i różne stowarzyszenia i zebrania ludowe z całego świata. Pośród kilkudziesięciu polskimi telegramami figuruje także telegram „Polaków górnospiskich zebranych w Raciborzu”. Pielgrzymek urządzono do Rzymu w owym roku kilka set z całego świata. Sami Polacy urządzili dwie. Kilka pielgrzymek przybyły z Ameryki, a jedna nawet z Australii, licząca 80 osób. Podobnie drogocenne podarki i życzenia otrzymała Ojciec św. i podczas obecnego jubileuszu. — Z tego wszystkiego poznając już można, jak wiele kochają katolicy swego papieża, Leona XIII, i jak go uważa nawet świat, stojący poza Kościołem katolickim. Wielki Leon XIII, zdolał pociągnąć do siebie serca i umysły wszystkich, co jest faktem nadzwyczajnym, jak rzadko się zdarza w historii. Mało bowiem jest tak rzecząwiście wielkich ludzi, którzy by swoją osobą i swoją działalnością świat cały tak zainteresować potrafili, jak Leon XIII. Jeśli zaś to wszystko dzieje się w naszych czasach niewlasy, przewrotności i obyczajności, to już chyba w cud uwierzyć będzie my musieli, jak Bóg uczynił na powiększenie i zawdzięczenie wrogów Kościoła Swego. I rzeczywiście też pomieszały się głowy masonów i liberaliów, szczególnie we Włoszech, tych właśnie, którzy naoczyli patrę mogli na tryumf Kościoła katolickiego w osobie Leona XIII. Masonska prasa włoska, która w zasadzie w najbrutalniejszy sposób żałodzi Kościół katolicki i papieży, podczas tego jubileuszu pisała hymny pochwalne na cześć Leona XIII. I tak liberalno żydowski „Corriere della era” pisał o Leonie XIII: „Slachetny ten starzec, który jednak słowem swoim potrafi naokół siebie dziesiątki tysięcy ludu, który potrafi je wzruszyć z najodleglejszych krajów świata, który je przyjmuje po ojcowisku i błogosławia im w największej świątyni chrześcijaństwa, — jest bezwątpliwie godzien najbliższego szacunku.” — Inny dziennik „La Patria”, cysto-masonski, długim swój artykułem pochwalał zakończa tak: „Ojciec św. święty, pomieścił tak wielu hymnami wygłoszonymi na cześć Twoją z całego świata, przyjmij pokorne posłanie i życzenia na długie jeszcze życie od

OGŁOSZENIA

przyjmuje się za opłatę 15 fen. od wiersza drobnego. Naszym czytelnikom udziała się taniej.

ZA REKLAMY

pod rubryką „Nadesłano” płaci się 80 fen. od wiersza drobnego.

niewstającego twego przeciwnika i wroga.”

— O Ojcu świętym. Wśród rodziny Peccich długowieczność nie jest wyjątkową. Jeden z braci Papieża, kardynał Pecci, zmier w 84 roku życia; inny z braci w 91 roku. Były lekarz papieski, Dr. Ceccarelli, wyraził się, że jeżeli Leon XIII nie popadnie w jaką ciezką chorobę, to może dożyć stu lat, organizm bowiem ma najupełniej zdrowy. Pomimo to, 24 lata temu, zaraz po wyborze Leona XIII na papieża, jeden ze starych kardynałów, zasiadających w konkluwie, rzekł, spoglądając na wątłą postać wybranego: „Tym razem pontyfikat będzie krótkotrwały”. Leon XIII przeżył trzech swoich sekretarzy stanu i 128 kardynałów. Niedawno, gdy jeden z kardynałów zachorował, odeswał się Papież z uśmiechem: „Tylko my ludzie miodzi nie chorujemy”.

Rząd a budowa kościołów katolickich.

Wspomnialiśmy不久前 o mowie posła Faltyna, w której skarzył się na rząd, że tam, gdzie chodzi o budowę katolickich kościołów, tam tenże rząd jest jak najgorzej patronem i dobrowolnie rzadko przyzna gminie to, co się jej słusznie należy.

W Lyskach — mówił p. poseł — istnieje już od dawnych setek lat drewniany kościółek, który tak się począł z latami psuć, że podczas deszczów lało się przez dach do kościoła i wierni mogli śmiało z parasolami w ręku siedzieć w kościele. Już od 10 lat toczą się z rządem uklady o budowę nowego kościoła. 5 lat jednak minęło, zanim w ogóle było coś słyszać o kościele. Nareszcie w r. 1897 zażądał rząd od powiatowego budowniczego, aby podał plan i kosztorys nowego kościoła. Kościół miał kosztować 180 tys. marek, a więc jak na kościół niewiele. Na to zrobił się w ministerstwach kryk, że szkoda tyle pieniędzy, cechunek wrzucono do aktów i w ministerstwie wykonano nowy plan. Zarząd gminy kościelnej nie zgodził się jednak na niego, bo gdyby kościół podlegał temu planowi, wybudowano, to wyglądałoby wcale na koszary, jak na kościół. Poproszono ministra o wykonanie nowego planu. Nowy plan nadal nie, ale niewiele co lepszy od poprzedniego. Wieże i sklepienia na kościele nie było. W pismie stało, że jeżeli gmina pragnie mieć wieżę i sklepienie, to może je sobie sama kupić. Gmina zgadzała się na to — bo w końcu może na takich targach upłyneło dalszych 10 lat, a gmina nowego kościoła jeszcze nie miała i musiała pozwolić w starym kościele kapnąć deszczowi na masy wiernych podczas mszy świętej.

Czy jednak panowie myślisz, że na tem był koniec? Gdy nareszcie 13-go listopada 1901 roku nakazano powiatowemu budowniczemu wykonać przedstępne prace pod budowę, p. budowniczy odpowiedział, że nie ma czasu na to — podejmie się pracy chyba wtedy, gdy mu władze dадą do pomocy rządowego budowniczego. Rządowy budowniczy ustanowiony jednak nie został. Gdy się nareszcie kiełda proboszcza począł o rozpoczęcie pracy upominać, odpisał „regitunek”, że parafianie nie mają sobie robić nadziei, a że by w net kościoła usykały, bo to tak lekko nie jest. Naprzód trzeba tę rzeczą obmyślić w Opolu, a potem porozumieć się z min-

strum oświadczy. Otóż taką odpowiedź otrzymuje katolicka gmina po 10 latach.

Drugą taki wypadek zdarzył się we Wielkich Strzelcach. Już przed 30 laty sam „regirunek” przysiąał, że odwieczny kościół miejscowy wymaga koniecznie naprawy. Dopiero przed 7 laty jednak kazał swemu powiatowemu budowniczemu wykonać plan powiększenia takiego. Kosztorys obliczono na 240 tysięcy marek. Pomyśleli panowie 240 tysięcy marek na parafię, liczącą 8 tysięcy dusz i do tego w miejscowości? Pomimo to było tego rzadkością za wiele. Odłożyły kosztorys do aktów i kazały wykonać nowy plan. Gdy ja ów nowy plan sobie obejrzałem, powiedziałem sobie, że to rotunda, która debra może być na urządzenie ujeżdżalni dla koni, ale nie na kościół. Gmina katolicka zgadła się jednak na to, aby „regirunek” znowu całych lat nie zwlekał. W ostatniej chwili pokazało się jednak, że budowa ta jest niemożliwa, bo urządzono ją tak, że tam przyszedłby główny ołtarz i kaplica, organy pozostałyby zaś w starem kościele. Byłoby więc tak, że organista nie widziałby ksiedza przy odprawianiu mszy świętej, a ludzie nie słyszeлиby go, gdyby mówić kasanie. Ażeby więc jakoś z regencją rzeczą załatwić, poprosił zarząd kościelny o to, aby jako patron nadawała trzecinę, a więc 80 tysięcy marek, a wówczas gmina wybuduje kościół sobie sama. Regencja siedziała na to zgoda, ale pod warunkiem, że od tej chwili przestanie być patronem parafii. Na to się znowu zarząd parafii nie zgodał, bo przecież byłoby śmieszne, aby po wszyscy czasy zwalniać regencję od dalszych ciężarów za to jedynie, że ona ma dać parafii to, co jej jako patronowi dać wypada. Ciekawość, co teraz „regirunek” zrobi?

Że „regirunek” w obec katolickich parafii nie chce akuratnie spełnić swych powinności, tego najlepszym dowodem parafia Dolina w powiecie rybnickim. Na tamtysiąc probostwie wynoszącej reperacyjce 5000 mk., należało się więc regencji jako patronowi zapłacić 1889 60 mk. Regencja dla jednaka tylko 1500 marek, a reszta kazała zapłacić w kasy kościelnej. Kasa kościelna jest na to, aby w danym czasie wykładała na rozmaitą reperacyjce, ale tylko w tym czasie, gdy ma na to, gdy zaś jest bledną, wówczas „regirunek” ma chwilę czasu, aby „regirunek” do kładła jako patron rocznie 24 marki. Oprócz tego miasta parafia w Dolinie rozmaitą inną reperacyjce, regencja jednak płacić nie chce. Trzeba ją będzie więc skargą zmusić do tego.

Tak oto postępują sobie władze pruskie z Kościółem katolickim. Gdyby to wspomagały go z własnych funduszy, wówczas powiedziałoby, że czynią mu łaskę, ale tu chodzi o wspomaganie Kościoła świętego z procentów tych pieniędzy, które są w rządzie na poczetku szesnego wieku Kościółowi katolickiemu zabrały i które też są na to, aby kościołom dopomagać. Rząd zabrał wówczas Kościółowi katolickiemu dobre rozmaitych świeckich za 1000 milionów marek, od których procenta wynoszą rocznie co najmniej

80 milionów marek. A ile rząd płaci z tego rocznie Kościółowi katolickiemu? Zaślewie 2 miliony 252 tys. mk. 51 fen.

Zdrada tajemnic wojskowych.

Podług najnowszych wiadomości pułkownik Grimm rozstrzelany nie został. Wywieziono go do Petersburga, gdzie wytoczą mu dopiero wielki proces.

Ponieważ wykryci wspólnicy i wspólniczy Grimma noszą prawie wyłącznie niemieckie nazwiska, przeto pomiędzy rosyjskimi oficerami istnieje przypuszczenie, że istnieje w rosyjskim sztabie generalnym (a więc pomiędzy tymi oficerami, którzy się zajmują układaniem planów na przypadek wojny. Red.) zorganizowany tajny związek Niemców, mający na celu, prócz osobistych korzyści materialnych, informowanie się o jednego i najbardziej w tem sainteresowanego państwa o wszystkim, co planów mobilizacji rosyjskiej, na wypadek przyszzej wojny stemże państwem dotyczy.

— Na ślad zdrady wpadł sam minister wojny Kuropatkin, spostrzegłszy, że Niemcy postawili niedawno 2 pułki wojska w pewnej miejscowości nadgranicznej, która odgrywała wielką rolę w wojskowych planach rosyjskich. Od tej chwili poczęto poszukiwać zdrajcy. Podejrzenie padło na Grimma i przez kilka tygodni strzegła jego czynności cała siedziba najrozmaitszzych urzędników. Gdy dowód jego zdrady był pewny, przyszedł do Grimma w chwili, gdy siedział w pewnej restauracji, oficer, i oświadczył, że komendant cytadeli warszawskiej (sławnego więzienia politycznego w Warszawie. Red.) pragnie z nim mówić. Grimm wszedł do pokoju, a ujrzał tam dwóch żandarmów, odpowiedział: „Wszystko jedno, zginalam.” Po aresztowaniu urządzono rewizję u niego, i znaleziono tam pod podlogą pełno aktów, jawnych świadków zdrady.

Aresztowano już około 60 oficerów, których podejrzywano o współudział w zdradzie. Na rozkaz cara rewidowano nawet poniemieckie komendancie tegoż warszawskiego generała Puławskiego. Grimm był bowiem jednym z najzaufanych jego przyjaciół. Nie wiadomo jednak, czy co znaleziono.

— Część najważniejszego planu wojskowego, traktującego o tem, jak wojska połączonej Rosji i Francji na przypadek wojny mają być podzielone, a który to plan ułożyli pomiędzy sobą dwaj najwyżsi generałowie, rosyjscy i francuzi, dostala się podobno któremuś państwu do ręki.

Car był strasznie rozgniewany, gdy się o zdradzie dowiedział, i czynił gorzkie wymówki swemu ministrowi wojny. Drugi najwyższy rosyjski generał Hertemann podał się do służby. (M.ż. dla tego też, że go mają za Niemca. Red.) Minister wojny kazał natychmiast zupełnie nowy plan dla wojsk rosyjskich wygotować.

oczy, a wiatr napędzał go coraz więcej. Światło słoneczne nie mogło się przebić przez te tumania i nocami było widać, niż w dniu, bo świeciły luny. Bór zdawał się nie mieć końca.

Wśród takich to płonących lasów i dymów prowadził Jeremi swoje wojska. Przytem nadeszły wieści, że nieprzyjaciel idzie drugą stroną Trubieży, ale nie wiedziano, jak wielka była jego potęga, wszelako Tatarzy Wierszuta sprawdzili, że był jeszcze bardzo daleko.

Wielkie też zrobiło się przygotowanie, gdy zapytany przez księcia o nowiny, odpowiedział:

— Zie, mości księże! O pogromie hetmańskiego już wiecie, zarówno jak i o śmierci królewskiej?

Książę, który siedział na małym taboretku podróznym pod namotem, serwał się na równe nogi:

— Jakto król umarł?

— Miłosierwy pan oddał ducha w Mereczu, jeszcze na tydzień przed pogromem korsuńskim — rzekł Suchodolski.

— Bóg w miłości swojej nie dał mu dojść takiej chwili — odpowiadał książę, a potem na głowę się wziąwszy, mówił dalej: — Straszne to czasy nadchodzą, na te Rzeczypospolite. Konwokacje i elekcje, — benkroliwie, niezgody i matastwa zagraniczne teraz, gdy potrzebny, aby cały naród w jeden miesiąc wje-

Mówią, że mają wiele zmiany nastąpić w wojsku. Spodziewane są jeszcze nadzwyczajnie dalekie odkrycia, które zasadnią Europe.

Wejna w Afryce.

Pewien wielki angielski generał powiedział, że można było z całą pewnością twierdzić, że bytoby między Anglikami a Burami przyszło do zawarcia pokoju, gdyby nie ontatne klepsy i pojmanie Methuena do niewoli. Król angielski, choćby chciał, to teraz przed swoją krómczą nie będzie mógł wojny zakończyć, bo świat powiedziałby, że Anglia wojnę z Burami przegrała. Jako mało na koniec wojny się znał, o tem przekonuje nas nowy telegram, podług którego Anglii wysyła do Afryki 10 tysięcy nowych żołnierzy.

— W Anglii zanosi się jednak na coś w sprawie Burów. Otóż nie kto inny jak sam król angielski nie wierzy już wcale swym ministrom i postał do Afryki zaufanego przyjaciela swoego, generała Wolseleya, który ma się przekonać, jak tam rzeczy stają. Wolseley jest dziś najżarem angielskim generałem. Ministrów angielscy mają widoczne strach przed wiadomościami Wolseleya i głośzą, że jedzią on do Afryki prywatnie.

Król angielski zanepokojony jest bardzo ostatnim klepskiem Anglików i gotów jest za wszelką cenę, gdyby Wolseley doniósł mu, że nie ma widoków zwalczenia Burów.

— Naczelnik Burów Botha pobił generała angielskiego Buce Hamiltona pod Debenberg. Anglii ponieśli ciężkie straty. Tak donoszą najbliższe telegramy.

Z blizka i z daleka.

Racibórz, dnia 19 marca 1902

— Nasz raciborski landrat dostał w sejmie naukę od posła Faltyna i spodziewać się należało, że ta nauczała na pewien czas w lasie pójście. Nowiny pisały swego czasu że ks. kapelan w Ostrogu nawoływał rodzinów polskich, aby nasi kapłani przygotowywali działy, nie mieli takiego utrapienia, jakie mają teraz. „Nowiny” pragnęły czcigodnemu temu kapłanowi jako i innym kapłanom pomóż w ich dobrych chęciach i przemówić do serca rodzicom polskim, by działy swoje w domu uczyli po polsku. Nie trwa długo, a tu p. landrat powołuje księdza kapelana do odpowiedzialności — słuchajcie czytelniczy — „polonizowanie”.

Gdy to posła Faltyna powiedział, posłowie polscy wołali „niechychanie!” Moim zdaniem jest też podobne postępowanie niezwykłe, bo sprzeciwia się wprost temu, co powiedział minister Studt, a minister ten powiedział, że książka mają w pełni lukę, jaką szkoła uzdzieci i stawia. Niech pan landrat poda receptę, jak kapłani mają przygotować działy, aby chybabe rodzice do uczenia działy czytania polskiego nie nawoły-

ły się zmienić. Bóg chyba odwrócił od nas oblicze swoje i w gniewie swym za grzechy chłostąć nas zamierza. Toż te pożegne sam tylko król Władysław mógł ugasić, gdyż dziwna on miał mówić między koźciówkiem, a prócz tego wojsenny był pan.

W tej chwili kilkunastu oficerów, między nimi Zaćwischowski, Strzelnicki, Baranowski, Wurcel, Machnicki i Polanowski, złożyli się do księcia, który rzekł:

— Maści panowie, król umarł!

Główne odkryły się jak na komendę. Twierdzą spowiadali. Wiele tak niespodziana wszystkim mową odjęła. Po chwili dopiero wybuchnął żał poważny.

— Wieczne odprawienie racz mu dać, Panie! — rzekł książę.

— I światłość wieku sta niechaj mu świeci na wieki!

Wkrótce potem ks. Muchowiecki zaśtonował. „Dies irae” i wśród tych lasów, wśród tego dymu, pogrzebienie niewypowiedziane ogarnęło serca i dusze. Wszystkim zdawało się, że już teraz wobec groźnego nieprzyjaciela zostali na świecie... i nie mali na nim nikogo więcej, inny swego księcia.

(Ciąg dalszy nastąpił.)

OGNIEM I MIECZEM.

Przez Henryka Sienkiewicza.

181)

(Ciąg dalszy.)

— Poganiaki to sposób — rzekł — ale nie potem! Ogień nie przejdzie za rzekę, idącej do Trubieży.

Jakeż istotnie do Trubieży, wzduż której posuwał się ku północy tabór, wpadał tyle rzeczek, tworzących tu i ówdzie szerskie bagna, iż nie było obawy, aby ogień mógł się przez nie przedostać. Potrzeba było chyba na każdą z nich nanowę bór podpalać.

Podjadły sprawdziły wkrótce, ż tak czynione. Codziennie też sprawdzały podpalaców, którym ubierano sosny prydrożne.

Ogień szeryt się gwałtownie, a'e wzduż rzeczek ku wschodowi i zachodowi, nie ku północy. Nocami niebo czerwieniło się, jak okiem dojrzał. Niewiaty śpiewały od wieczora do świątynia pieśni pobożne. Przerażony daleki zwierz z płonących borów chronił się na trakt i ciągnął za taborem, mijaając się ze stadami domowego bydła. Wiatr naniósł dymów, które przesłoniły cały widok. Wojska i wiosy posuwały się jak we mgle gęstej, przez którą wzrok nie sięgał. Pierwsi nie mieli esem oddychać, dym gryzł

Podarki Wielkanocne

Największy wybór — najtańsze ceny

Kaiser's Skład Kawy

kawa, herbata (tej) biszkopci (pierniki)

Wielkanocne

jaja czekoladowe, sztuka 5 i 10 fen.
jaja z śmietanką, sztuka 5 i 10 fen.
jaja marcepanowe, sztuka 10 fen.
zajace z czekolady, sztuka 10 fen.
zajace z marcepanów, sztuka 10 fen.

CZEKOLADY, KAKAO, MARCEPANY, przedmioty z cukru.
WŁASNE WYROBY

Filia w
RACIBORZU, ulica Nowa num. 5
„ ulica Odrzańska „ 25.



sprawia zupełnie białą bieliznę.
Niezrównany środek do prania i mączkowania.
Należy nważać dokładnie na nazwisko „Dr. Thompson” i na znak ochronny „Łabędź”.
Bezpieczeństwo przed nadladowaniem.
Do nabycia we wszelkich lepszych handlach kolonialnych, drogeryach i mydlarniach.
Fabryka proszku mydlanego
Dr. Thompson
w Düsseldorfie.

Katolickie książki do nabożeństwa

w największym i najpiękniejszym wyborze do pierwszej Komunii świętej i dla naręczonych po najtańszych cenach.
Godzinki do Przenajśw. Sakramentu Ołtarza.

Na WIELKANOC

wszelkie przepisane książki szkolne i zeszyty (hefty),
jako też materiały piśmienne.

F. Scholich (C. Roelle)

Racibórz, ulica Nowa num. 9.

Wszelkie narzędzia

dla pszczelictwa, ogrodnictwa i rolnictwa
polecam w najlepszym gatunku, naj-
większym wyborze i po najniż-
szych cenach.

Katalogi i rysunki i cenniki
rozsyłam na życzenie darmo i franko.

J. Wiglenda

handel żelazny w RACIBORZU.

Redaktor odpowiedzialny: Dionizy Kowalski w Raciborzu. — Nakładem i czlenkiem „Nowin Raciborskich” w Raciborzu.

Na uroczystości i WESELA

polecam WINA z konsumentem po 35, 40 i 50 f., dobre LIKIERY najtańszej, najlepsze KONIAKI, litr 2 marki, najlepsze słodkie wina węglarskie, flaszka 140 m.

Czwartka jasnego lub ciemnego piwa 4 marki.

Max Böhm,

skład win, cygar, papierosów i tabaki
RACIBÓRZ, ul. Odrzańska

DO SIEWU

polecam wszelkie nasiona jako:
Cukiernię mamut czerwona i żółta, Cekerdorska wielka taka czerwona i żółta; różne trawy, krasniki, i wszelkie nasiona warzywne i kwiatowe.

R. Karkosch,
Racibórz, Wielkie Przedmieście

Wielka Turza.

Mam na sprzedaż z wolnej ręki karczemę i 28 jutrynych roli z łatkami, salą i piec izb, stodoły ze sypami, chlewy osobne. Bardzo korzystne kupno, bo jest przy dworze wśród wsi przy drodze. Zapłacić należy w gotówce od sześciu do ósmiu tysięcy marek. Zgłoś się należy do Wileńego Recka we Wielkiej Turzy pod Wodzisławiem.

Rolnicy!

Znane, zdolne do kielkowania nasiona

mam zawsze na sklepie. Alojzy Albrecht, Racibórz, Nowy Rynek (Neumarkt) num. 3

Ucznia

przyjmie i bezpłatnie będzie ją wil, w ostateczności da mu odzież

KAROL BASOLD
skład porządkowy
Racibórz, ul. Długa 13.

CHŁOPIEC

porządkowych rodzin majacy chęć wyuczyć się tapicerstwa, mo- zaraz wstąpić.

W. SIARA,
tapicer i dekorator, Racibórz

3 UCZNI,

którzy się chcą doskonale wyuczyć malarstwa poszukuje

Fr. Berlik, malarz
Racibórz, nap. browaru Kauka

JERZY PRAGER, Racibórz,

ul. Tumska 10, w domu L. Breitbartha.

Na nadchodząca pora wiosenna i latowa polecam mój WIELKI skład rzetelnie

dorobionego obuwia

dla dam, panów i dzieci po najtańszych CENACH.
Gwarancja za obuwie tylko rzetelne.

Niech nikt przez krzykliwe, tanie zalecanie towaru nie pozwoli się zbałamucić. Specjalnie do obuwia można zastosować przysłówkę:

„Co tanie, to zwykle nic warte!”

Spróbuj Pan zakupu u mnie. Znajdzie Pan tylko dobry towar i Pan zostanie stałym odbiorcą.

Własny warsztat w domu, w którym wykonuje wszelkie reparacje itd. punktualnie i tanio.

Zmiana każdego czasu dozwolona!

Do Komunii świętej

poleca stosujące się podarki jako:
pierścionki, broszki, zauszniczki
złote i srebrne, od najtańszych do najlepszych.

Dalej polecam mój
wielki skład regulatorów, zegarków,
zegarówściennych.

Friedrich Hillger zegarmistrz,

Racibórz, Wielkie Przedmieście 35

III

Zupełna WYPRZEDAŻ III

za pąsów towarów,

pochodzących z masy konkursowej J. Westermann,

pochodzących z masy konkursowej J. Westermann,